

Michał Wilczewski

Transfuzja semantyczna leksemu "miłość" w świetle semantyki kognitywnej

Media – Kultura – Komunikacja Społeczna 5, 131-141

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

społecznościowego, forum dyskusyjnego oraz czatu umożliwiło dokładne wskazanie tendencji dominujących i pobocznych w dwóch porównanych ze sobą grupach internautów. Zestawienie wszystkich zbadanych nicków wskazuje natomiast na duże podobieństwo pseudonimów polskich i angielskich. Można zatem powiedzieć, że różnice językowe i kulturowe pomiędzy polsko- i anglojęzycznymi internautami nie mają znaczącego wpływu na tworzenie nazw użytkowników w „globalnej sieci”.

Summary

Trends in creating Internet nicknames in Polish and English – a comparative study

The present paper is devoted to the trends in creating nicknames which are used by Polish and English users of the Internet. This new kind of a pseudonym is required for any person that wants to communicate with other people in “the global network”. So far, a nick has been discussed in terms of a pseudonym necessary to log in a “chat room” or IRC channel. However, a nick is also needed in order to join a discussion forum or a social network service.

After the analysis of trends in constructing Internet nicknames, it seems crucial to take into consideration the communication environment and the role it plays. An environment influences not only the language used there but it also affects a language form of identifiers used for signing the messages sent by participants of “conversations”. Thus, it is important to avoid generalizations and names of users of chat rooms, discussion forums and social network services should be investigated separately, as three main types of nicknames present on the Internet. Therefore, the analysis conducted concentrates discretely on Polish and English pseudonyms in each communication environment mentioned above. Nevertheless, disparities may appear in an environment itself; different names are used in a chat room devoted to motorization and in a chat room for love seekers. Taking this fact into account, the material analyzed was gathered from forums, chat rooms and social network services dedicated to similar subjects. Identification of fields which constitute categories of Internet usernames enabled determination of dominant trends in Polish and English. The analysis conducted indicates only partial differences between the two groups of users. Separate investigation of nicknames in a social networking service, forum and chat room made it possible to present major and minor trends among the users. While, the comparison of all the nicks researched proved a high degree of similarity between Polish and English users. Thus, language and culture differences do not influence the process of creating Internet nicknames significantly.

Michał Wilczewski

Transfuzja semantyczna leksemu *miłość* w świetle semantyki kognitywnej

Słowa kluczowe: rzeczownik *miłość*, język polityki, semantyka kognitywna, transfuzja semantyczna, baza, profil, amalgamat pojęciowy, metafora pojęciowa

Key words: the noun "love", political discourse, cognitive semantics, semantic transfusion, base, profile, conceptual amalgam, conceptual metaphor

1. Wstęp

Niniejszy artykuł ma na celu zaprezentowanie procesu stopniowego zastępowania wartości semantycznej (treści nominatywnej) leksemu *miłość* inną, generowaną na użytek polityki. Zjawisko to zostało zainicjowane w czasie wyborów parlamentarnych w 2007 roku, gdy wyraz *miłość* stał się hasłem przewodnim w realizacji obietnic wyborczych zwycięskiej Platformy Obywatelskiej. Śledzenie artykułów prasowych, komentujących *politykę miłości* rządu od czasu ostatnich wyborów do chwili obecnej, pozwala na wysnucie kilku wniosków dotyczących funkcji, jakie wyraz *miłość* spełnia w nowym politycznym kontekście, oraz jego odbioru przez opinię publiczną.

Pojęcie *transfuzja semantyczna*, którym będę się posługiwał, zaczerpnąłem od Marka Kuczyńskiego¹. Definiuje on je jako „przepompowanie” wartości wyrazu, to znaczy jako rodzaj derywacji semantycznej, której efektem jest pojawienie się lub zmiana konotacji aksjologicznej. Dzieje się to, jak pisze M. Kuczyński, na skutek przelania „zawartości koncepcyjnej z jednego zagnieżdżenia asocjacyjnego [w świadomości użytkownika języka – M. W.] do drugiego”². W odniesieniu do leksemu *miłość* znaczy to tyle, co zastąpienie jego pierwotnej, skonwencjonalizowanej, tradycyjnej wartości semantycznej wartością inną – wyraźnie (i celowo) wartościującą.

Analiza zostanie przeprowadzona w oparciu o założenia semantyki kognitywnej, a w szczególności przy zastosowaniu takich jej kategorii, jak: baza, profil, amalgamat pojęciowy i metafora pojęciowa. W ten sposób zamierzam odpowiedzieć na pytanie, dlaczego polska opinia publiczna zaakceptowała wprowadzenie wyrazu *miłość* do współczesnego języka

¹ M. Kuczyński, *Transfuzja semantyczna jednostek leksykalnych a rola mediów*, w: *Aspekty współczesnych dyskursów. Język a komunikacja 5*, t. 1, red. P. Chruszczewski, Kraków 2004, s. 161–181.

² Tamże, s. 171.

używanego w polityce, postrzeganej do tej pory negatywnie, oraz wyjaśnić nową metaforykę gry politycznej. Materiał językowy pochodzi z artykułów opublikowanych w „Rzeczpospolitej” od 20 listopada 2007 roku do 14 lutego 2009 roku.

2. Semantyka kognitywna a transfuzja semantyczna

Transfuzja semantyczna leksemu *miłość* osadzona jest w kontekście politycznym, który narzuca jej określony bieg. W przewartościowywaniu wyrazu *miłość* można zauważyć, że interpretacja relacji, łączącej formę znaku z jego znaczeniem, ma charakter względnie subiektywny i może być zmienna, co zostanie przedstawione w dalszych częściach artykułu. Fakt ten sugeruje, że adekwatnych narzędzi opisu procesu transfuzji dostarcza semantyka kognitywna, według której w badaniach nad językiem kluczowy wyznacznik w odczytywaniu znaku językowego stanowi – obok problematyki psychologicznej oraz kulturowej – właśnie subiektywizm³, choć nie wyklucza to także możliwości zastosowania innych teorii semantyki lingwistycznej.

2.1. Baza i profil

Zgodnie z teorią kognitywną konceptualizacja świata odbywa się przy udziale profilowania, czyli skupiania się na pewnych elementach bazy, to jest na elementach obszaru w pewnej domenie, przy równoczesnym pomijaniu innych⁴. Innymi słowy, profil stanowi wyróżniony element jakiegoś zbioru. W literaturze przedmiotu profil i baza są również nazywane figurą i tłem, bądź też trajektorem i landmarkiem (dwa ostatnie są używane w opisie schematów wyobrażeniowych).

Pojawienie się pojęcia „miłość” w języku polskiej polityki i zaakceptowanie takiego stanu rzeczy przez opinię publiczną można wytłumaczyć tym, że dojście do władzy PO w 2007 roku spowodowało zmianę profilu w postrzeganej rzeczywistości politycznej. Mianowicie rządy ich poprzedników – Prawa i Sprawiedliwości – skojarzone zostały z czasem ciągłych waśni, ataków politycznych i rozprawiania się z przeszłością, czego językowym odzwierciedleniem stała się „pisomowa” uprawiana przez ówczesnych rządzących⁵. Ponadto nie bez znaczenia pozostaje fakt partykularnego profilowania zdarzeń przez media, dla których atrakcyjność wydarzenia (*news values*) i sensacja liczą się bardziej aniżeli spokojne wdrażanie w życie programu partyjnego. Wydaje się, że takie profilowanie rządów PiS-u

³ R. Grzegorzczkova, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa 2002, s. 81.

⁴ Tamże, s. 82.

⁵ M. Głowiński, *Pisomowa czyli o wolnoamerykance językowej*, „Polityka” 2006, nr 50, s. 14.

negatywnie wpłynęło na jego wizerunek, a niezdecydowaną grupę wyborców zmotywowało do oddania głosu na partię przeciwną, zapowiadającą wprowadzenie *polityki miłości* już w trakcie kampanii wyborczej. Ówczesną sytuację polityczną opisuje poniższy fragment artykułu o znamienym tytule *Nadchodzi czas rządów miłości*, który ukazał się na łamach „Rzeczpospolitej” trzy dni po wyborach:

Ci, którzy gotowi byli głosować na PiS po dwóch latach ataków w mediach, po dwóch latach okazywania im nienawiści i pogardy, po wezwaniach, aby odbierać im dowody – nie uwierzą we „wzajemne zrozumienie i miłość”, które deklaruje dziś Donald Tusk. I przy każdej okazji będą utrudniali mu życie⁶.

Z cytatu tego wynika, że w celu przejęcia władzy PO odwołało się do pojęcia „miłość”, by dotychczasową metaforę wojenną zastąpić nową, konotującą pozytywnie. Rozpatrując polską scenę polityczną w kategoriach kognitywizmu, zmianę preferencji wyborczych społeczeństwa można wyjaśnić jako przeprofilowanie uwagi z „partii wojny” (PiS) na „partię miłości” (PO)⁷.

2.2. Amalgamat pojęciowy *polityka miłości*

Przed zanalizowaniem wiadomości prasowych traktujących o *polityce miłości* warto rozważyć hipotetyczne skutki wprowadzenia wyrazu *miłość* do polityki. Posłuży do tego pojęcie amalgamat pojęciowy, zaproponowane przez Gillesa Fauconniera i Marka Turnera⁸. Ich teoria przestrzeni mentalnych zakłada stapianie się pojęć, co w rezultacie między innymi przyczynia się do twórczego rozbudowywania języka. Określenie rzeczywistości hipotetycznej możliwe jest dzięki wyodrębnieniu co najmniej dwóch przestrzeni wyjściowych (I_1 i I_2) i wyabstrahowaniu z nich wspólnych elementów, które konstytuują przestrzeń trzecią – generyczną (G). Z kolei skonkretyzowanie tych elementów prowadzi do powstania nowej przestrzeni – amalgamatu pojęciowego.

Niech do wyjaśnienia sposobu tworzenia amalgamatu pojęciowego posłuży zdanie „Premier wznosi gmach cywilizacji miłości”, który jest parafrazą przywołanego poniżej fragmentu artykułu:

Czy starczy mu [Donaldowi Tuskowi – M. W.] mocy, by jak dotąd skutecznie walczyć o reformy, ograniczać biurokrację, budować autostrady, tłumić korupcję, obniżyć podatki, przyciągać rozgoryczonych emigrantów, z dnia na dzień wznosić gmach cywilizacji miłości?⁹

⁶ *Nadchodzi czas rządów miłości*, „Rzeczpospolita” 2007, nr 249, s. A 18. Wyróżnienia wyrazów w cytatach – M. W.

⁷ M. Szułdryński, *Ostatnia wojna Platformy*, „Rzeczpospolita” 2008, nr 60, s. A 14.

⁸ G. Fauconnier, M. Turner, *Conceptual Integration Networks*, „Cognitive Science” 1998, t. 22, nr 2, s. 133–187.

⁹ P. Lisicki, *Dobra wydolność organizmu premiera*, „Rzeczpospolita” 2008, nr 186, s. A 11.

Parafraza pozwala wyodrębnić cztery krzyżujące się z sobą przestrzenie wyjściowe:

I_1 – polityka; sfera działań politycznych premiera, obejmująca takie elementy, jak wdrażanie reform, likwidacja biurokracji czy szerzej: patologii w życiu politycznym itp.;

I_2 – budownictwo; kategoria implikowana czasownikiem *wznosi* i dopełnieniem bliższym *gmach*. Przestrzeń ta wskazuje na rozwój oraz dynamiczny charakter działań premiera;

I_3 – cywilizacja; kategoria ta podkreśla globalny zasięg działań premiera;

I_4 – miłość; sfera działań politycznych wzbogacona jest o sferę związaną z pojęciem „miłość”. Oznacza to, że zamierzeniem premiera jest stworzenie polityki opartej na zgodzie.

Przestrzeń G stanowi rzeczywistość polityczną, której uczestnikiem jest premier przeprowadzający reformy i kierujący się w swej pracy zasadami moralnymi. W zdaniu „Premier wznosi gmach cywilizacji miłości” przestrzeń ta jest wewnątrznie ustrukturalizowana za przyczyną operatora transprzestrzennego *wznosi*. W przestrzeni G można by znaleźć wiele cech wspólnych czterem przestrzeniom wyjściowym, jednak wszystkie one stapiają się w jeden amalgamat, który w tym przypadku można określić jako *polityka miłości*.

Omawiany amalgamat pomaga zrozumieć hipotetyczną rzeczywistość, w której do świata polityki wprowadziłoby się pojęcie „miłość”. Ponieważ taki proces ma faktycznie miejsce, jego reprezentacja językowa w postaci wypowiedzi polityków i komentatorów prasowych zostanie zanalizowana z perspektywy kognitywnego podejścia do metafory.

2.3. Metaforyczne aspekty *polityki miłości*

Jak już wspomniano, wprowadzenie wyrazu *miłość* do kontekstu politycznego zaowocowało przeprofilowaniem sceny politycznej i stworzeniem nowej metaforyki. Celem tego zabiegu było zapewne wykreowanie pozytywnego wizerunku partii i sprawienie, aby wyborcy odwzajemnili deklarowaną miłość Donalda Tuska:

wszyscy odebrali słowa o miłości jako zapowiedź, że nowy premier przede wszystkim będzie ze wszech sił nas kochał. Nie całkiem o to chodziło. Plan jest taki, że premier wszystko podporządkuje temu, żebyśmy to my kochali jego. Żeby ta miłość narastała, narastała, i ostatecznie osiągnęła apogeum w roku 2010, czyli w okolicach wyborów prezydenckich¹⁰.

Do przeanalizowania miłosnej metaforyki języka politycznego wykorzystane zostanie kognitywne podejście do teorii metafory, czyli definicja metafory pojęciowej, rozpropagowane w latach osiemdziesiątych

¹⁰ R. Ziemkiewicz, *Era miłości. Perły i plewy*, „Rzeczpospolita” 2007, nr 280, s. A 2.

XX wieku przez Georga Lakoffa i Marka Johnsona. Zgodnie z nim metafora pojęciowa stanowi „understanding and experiencing one kind of thing in terms of another”, czyli relację między elementami domeny pojęciowej źródłowej i domeny docelowej, która pozwala na konceptualizowanie pojęć abstrakcyjnych (domena docelowa) za pomocą bardziej określonych, konkretnych (domena źródłowa)¹¹.

W analizowanym procesie transfuzji semantycznej metaforą pojęciową jest POLITYKA TO MIŁOŚĆ. Realizuje się ona w wyrażeniach:

- (1) Wpisuje się ona [inicjatywa polityczna – M. W.] w program pojednania Polaków ogłoszony przez Donalda Tuska tuż po wyborach, którego głównym elementem jest przekształcenie PO w *partię miłości*¹².
- (2) Z tą *miłością* jako *programem nowej władzy* to nikt, okazuje się, nie rozumiał, o co chodzi¹³.
- (3) Czy Tusk i Sikorski zamiast *polityki miłości* nie powinni raczej *uprawiać polityki* zdrowego rozsądku?¹⁴
- (4) Co jednak z *polityką miłości*? *Miłość* można przecież *uprawiać* także w czasach bessy, bez autostrad, podatku liniowego i emerytury pomostowej¹⁵.
- (5) Dlatego naiwnością było sądzić, że wystarczy *ogłosić miłość* i uśmiechnąć się do nich [Niemców – M. W.], aby zmienili zdanie¹⁶.
- (6) Kiedy *wyborcy* poczują się zmęczeni *przepelnionym miłością Tuskiem* i kontrującym go w ostrych słowach Kaczyńskim¹⁷.
- (7) Czy alternatywą koniecznie musi być postpolityczna modernizacja, polegająca na *wmawianiu obywatelom wizji liberalnej utopii, przepelnionej miłością i zaufaniem*?¹⁸
- (8) Od samego początku *alians PiS i toruńskich mediów* był *związkiem*, w którym bardziej niż o *miłości* można było mówić o rozsądku¹⁹.
- (9) Zabawmy się na początek w takie oto ćwiczenia z wyobraźni – czy gdyby zależało to tylko od o. Rydzyka, to właśnie *ugrupowanie Kaczyńskiego* byłoby *obiektem jego miłości*?²⁰
- (10) W istocie jej rządu, *rządu miłości* i normalności, to pierwsza w Polsce próba stworzenia *ugrupowania postpolitycznego*²¹.
- (11) Recepta na *miłość wyborców* jest prosta²².
- (12) Warto zauważyć, że w owym stanie niepewności znajdowały się tysiące obywateli, którzy, jak doniósł wybitny *polityk partii miłości*, wysyłali do niego listy z poparciem i gratulacjami²³.

¹¹ G. Lakoff, M. Johnson, *Metaphors We Live By*, Chicago-London 1980, s. 5.

¹² D. Rosiak, *Radujmy się*, „Rzeczpospolita” 2007, nr 271, s. A 36.

¹³ R. Ziemkiewicz, dz. cyt.

¹⁴ M. Magierowski, *Europa, Rosja i inni*, „Rzeczpospolita” 2007, nr 280, s. A 18.

¹⁵ Z. Krasnodębski, *Najpierw trzeba pokonać wrogów miłości*, „Rzeczpospolita” 2009, nr 4, s. A 16.

¹⁶ Tenże, *Premier Tusk zdobywa Europę*, „Rzeczpospolita” 2007, nr 298, s. A 18.

¹⁷ P. Semka, *Kaczyński stanął, Tusk ucieka*, „Rzeczpospolita” 2008, nr 51, s. A 15.

¹⁸ M. Szułdrzyński, *Ostatnia wojna Platformy*.

¹⁹ M. Migalski, *Ojciec Rydzyk: zakładnik z Torunia*, „Rzeczpospolita” 2008, nr 65, s. A 16.

²⁰ Tamże.

²¹ P. Gociek, *Platforma na wiele lat*, „Rzeczpospolita” 2008, nr 80, s. A 14.

²² Tamże.

²³ P. Lisicki, *O co nie zapytał Palikot*, „Rzeczpospolita” 2008, nr 93, s. A 13.

- (13) Od kiedy to *piewcy powszechnej miłości* i przebaczenia zaczęli się domagać wymierzenia sprawiedliwości byłym esbekom, świat uległ zmianie²⁴.
- (14) *Proklamowanie miłości jako zasady metapolitycznej* po pokonaniu kaczynizmu słusznie uwzględniało rolę emocji i uczuć w polityce²⁵.
- (15) [...] *polityka to także sprawa serca i trzewi*²⁶.

W przypadku, gdy jedno pojęcie jest metaforycznie strukturalizowane w odniesieniu do innego, mamy do czynienia z metaforą strukturalną²⁷. Powyższe cytaty wskazują na to, że metafora POLITYKA TO MIŁOŚĆ jest metaforą strukturalną, ponieważ pojęcie „polityka” uległo metaforycznemu ustrukturalizowaniu podobnie jak pojęcie „miłość”. *Słownik języka polskiego* wyjaśnia znaczenie leksemu *miłość* jako:

głębokie przywiązanie do kogoś lub czegoś, uмиowanie, kochanie kogoś, czegoś; gorące, namiętne uczucie do osoby płci odmiennej; *pot.* także: stosunek miłosny, przeżycie erotyczne²⁸.

Zrozumienie świata polityki przez pryzmat tej definicji staje się możliwe, gdy w miejsce zaimków rzeczownych *kogoś/czegoś* podstawia się wyrazy *polityk/polityka* oraz ich pochodne, tworzone na podstawie związków paradygmatycznych, czyli: *władza, partia, wyborca* itp. Ukazuje to przykład (1), w którym *partię miłości* można interpretować jako grupę ludzi sławiących *miłość*, a celem PO jest pojednanie Polaków. Cytat (16) dodatkowo informuje, że należy hasłu „miłość” nadać publiczny wydźwięk i uczynić z niego zasadę życia społecznego. Miłość PO ma obejmować nie tylko polskich polityków oraz przedstawicieli władz zagranicznych – przykład (5), ale i obywateli – przykłady (6) i (7), którzy powinni ją odwzajemnić – przykład (11).

W konceptualizacji polityki ma także miejsce odniesienie do potocznego rozumienia wyrazu *miłość*. Dlatego też preferencje polityczne można określić mianem *związku* (8), a sama polityka jest *uprawiana* niczym seks (3).

Wprowadzenie wyrazu *miłość* do języka politycznego sprawiło, że pragmatyka dyskursu politycznego częściowo zmieniła jego pierwotną pozytywną konotację: teraz pojawiło się skojarzenie miłości z agresją – znalazło to swoją reprezentację w wyrażeniach językowych opartych na metaforze strukturalnej POLITYKA MIŁOŚCI TO WOJNA:

- (16) Będziemy więc ściierani i czyszczeni tak długo, aż staniemy się godni *ery miłości*. Będzie bolało. Ale *w miłości*, jak na wojnie, *wszystkie chwytysą dozwolone*²⁹.
- (17) *Inny pocisk miłości trafił* w posła Joachima Brudzińskiego³⁰.

²⁴ Tenże, *Paradoksy polskiej polityki*, „Rzeczpospolita” 2008, nr 227, s. A 13.

²⁵ Z. Krasnodębski, *Najpierw trzeba pokonać wrogów...*

²⁶ Tamże.

²⁷ G. Lakoff, M. Johnson, dz. cyt., s. 15.

²⁸ *Słownik języka polskiego PWN. L–P*, red. M. Szymczak, Warszawa 1995.

²⁹ P. Gociek, *Pociski miłości*, „Rzeczpospolita” 2007, nr 287, s. A 2.

³⁰ Tamże.

- (18) „Nadchodzi front, zbliża się / Pocisk miłości zabija mnie” – śpiewała grupa T. LOVE nieświadoma, że kiedyś Polska wkroczy w *erę wojen miłości*³¹.
- (19) Szczęśliwie tamte czasy przeszły do historii, a przed nami epoka walki z korupcją za pomocą *miotaczy miłości* oraz *rozpylaczy zaufania*³².
- (20) Deklarujemy Ukraińcom *strategiczną miłość*, ale w praktyce postępujemy zupełnie inaczej³³.
- (21) Jego [Waldemara Kuczyńskiego – M. W.] słowa: „*anty-PiS-owska emocja* jest wartością, nie powinna wygasnąć, trzeba ją utrwalić” są oczywiście podszyte głęboką *miłością*³⁴.
- (22) [Premier:] Mogę powiedzieć bezczelnie, że *strategia miłości*, jaką zaproponowałem, przyniosła efekty akurat w tej sprawie³⁵.
- (23) Bo kto może być *wrogiem miłości*? Tylko siewca *nienawiści*³⁶.
- (24) Ten pragmatyczny *sojusz miłośników władzy z PO i PSL* jest na najlepszej drodze do stworzenia czegoś w rodzaju polskiego frontu liberalno-instytucjonalnego³⁷.
- (25) Wyborcy są wciąż „*usypiani*” „*polityką miłości*” i świadomie realizowaną przez rządowych specjalistów od marketingu *strategią odwracania uwagi* od nicnierobienia rządu³⁸.
- (26) Z kolei „Der Spiegel” w artykule *Strategia miłości* drukuje takie słowa: „Po ponad pół roku ustawicznych uśmiechów Polacy *żądadą od Tuska czynów*”³⁹.
- (27) [...] w Polsce *zwyciężyła miłość*. I to *do wroga, wroga politycznego*⁴⁰.
- (28) *Miłość* przyjdzie potem, gdy *pokona się wrogów miłości* – tych „wyjców”, którzy nie potrafią uszanować pogardzających nimi autorytetów⁴¹.

Powyższe cytaty pokazują, że nie można oderwać „języka miłości” od politycznej retoryki, której charakterystycznym elementem jest metaforyka wojenna. Dowodzi to tego, iż słownikowa definicja słowa *miłość* przestaje być wyczerpująca w opisywaniu rzeczywistości politycznej. Dokładnie ilustruje to przykład (16), w którym *miłość* jest konceptualizowana poprzez odniesienie do wojny. Dlatego też *wszystkie chwytły są w niej dozwolone* (16), orężem polityków stają się *pociski* i *miotacze miłości* (17, 19) oraz *rozpylacze zaufania* (19), a walka polityczna opiera się o *strategię* (20, 26) *sojuszników* (24), której rezultatem ma być pokonanie *politycznego wroga miłości* (27, 28) – siewcę *nienawiści* (23). Warto zauważyć, że przytoczone zdania (25) i (26), oprócz części asertywnej, zawierają presupozycje semantyczne,

³¹ Tamże.

³² P. Gabryel, *Pomnik Zbigniewa Ziobry*, „Rzeczpospolita” 2008, nr 14, s. A 2.

³³ E. Glapiak, *Rząd i bank centralny muszą zacząć mówić jednym głosem*, „Rzeczpospolita” 2008, nr 41, s. B 9.

³⁴ M. Szuldrzyński, *Strachy na Lechy – i Jarosławy*, „Rzeczpospolita” 2008, nr 45, s. A 19.

³⁵ B. Waszkielewicz, A. Gielewska, *Tusk: To jest strategia miłości*, „Rzeczpospolita” 2008, nr 76, s. A 4.

³⁶ P. Gociek, *Platforma na wiele lat*.

³⁷ Tamże.

³⁸ J. Lichočka, *Panie premierze, szkoda Polski!*, „Rzeczpospolita” 2008, nr 144, s. A 2.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ P. Lisicki, *Postępy cywilizacji miłości*, „Rzeczpospolita” 2008, nr 279, s. A 11.

⁴¹ Z. Krasnodębski, *Najpierw trzeba pokonać wrogów...*

będące źródłem ich „aksjologicznej interpretacji”⁴², to znaczy w sposób implicytny przekazują informacje podlegające wartościowaniu przez odbiorcę. W pierwszym zdaniu *miłość* wzbudza negatywne asocjacje u czytelnika, który postrzega ją jako narzędzie do odwrócenia uwagi od realnych działań rządu. Fakt, że odbiorca przekazu jest usypiany, pozwala w strukturze metafory POLITYKA MIŁOŚCI TO WOJNA wyodrębnić subkategorię: MIŁOŚĆ TO BROŃ, gdzie pojęcie „miłość” jest konceptualizowane jako *gaz usypiający*.

Podobną interpretację sugeruje zdanie (28). W tym przypadku wojenna *strategia miłości* polega na prezentowaniu przyjaznego wizerunku partii. Jednak i tym razem jest ona odczytywana negatywnie, za przyczyną wyrazu *żądata*. Znaczenie to implikuje, iż odbiorca nie oczekuje od premiera miłości i uśmiechów, lecz działań, których do tej pory nie doświadczył.

Presupozycje semantyczne przytoczonych komentarzy są sprzeczne z asocjacjami wzbudzonymi przez pojęcie „miłość”. Fakt, że podstawową funkcją metafory pojęciowej jest „funkcja wyjaśniająca” i „ułatwiająca zrozumienie”⁴³, wskazuje, że konceptualizacja POLITYKI MIŁOŚCI poprzez domenną WOJNY wyjaśnia jej naturę w sposób najbardziej satysfakcjonujący.

Donald Tusk, deklarując w swoim exposé *miłość* w życiu publicznym, odniósł się do biblijnego znaczenia pojęcia (patrz: *Hymn o miłości*), nawiązując do słów Jana Pawła II, w następujący sposób:

A Ojciec Święty powiedział w Sopocie: „Ale pamiętajcie też, że nie ma solidarności bez m i ł o ś c i”. I ja wiem, że niektórzy na tej sali czasami uśmiechają się, wątpiąc w to, że te słowa mają głęboki sens. Ja wierzę, bardzo wierzę w sens tych słów. I wiem jedno: prędzej czy później i wy w sens tych słów uwierzycie, bo one naprawdę mają głęboki sens⁴⁴.

Odwołanie się do wartości *miłości* chrześcijańskiej w wypowiedziach polityków pozwala wyeksplikować szczególną projekcję metaforyczną: POLITYKA TO MIŁOŚĆ CHRZEŚCIJAŃSKA, która częściowo, lecz koherentnie strukturalizuje metaforę POLITYKA TO MIŁOŚĆ. Oto przykłady konceptualizacji pojęcia „miłości” w odniesieniu do „miłości chrześcijańskiej”:

- (29) Mirosława Grabowska: To, czego bym życzyła tej ekipie i w ogóle nam wszystkim, to żeby spróbować ten *odświętny język miłości* [...] przełożyć na myślenie w kategoriach dobra wspólnego, ale konkretnie⁴⁵.
- (30) W opinii Eryka Mistewicza, specjalisty od PR, główni stary spinnersi premiera: Rafał Grubiński, Agnieszka Liszka i Tomasz Arabski, konstruuje dla niego *opowieść o cudzie*, która przypomina *dobrze skrojoną mszę*. I cały czas tę *opowieść* podgrzewają. Raz jest o *cudzie miłości*, innym razem o *cudzie porozumienia*⁴⁶.

⁴² A. Kiklewicz, M. Prusak, *Pragmatyczne aspekty teorii metafor pojęciowych (przy szczególnym uwzględnieniu metafor politycznych w polskich tekstach prasowych)*, „Respectus Philologicus” 2006, nr 9(14), s. 20–30.

⁴³ O. Jäkel, *Metafory w abstrakcyjnych domenach dyskursu. Kognitywno-lingwistyczna analiza metaforycznych modeli aktywności umysłowej, gospodarki i nauki*, Kraków 2003, s. 44.

⁴⁴ D. Tusk, „Rzeczpospolita” 2007, nr 275, s. A 4.

⁴⁵ J. Lichočka, *Platforma zniżaczeje!*, „Rzeczpospolita” 2007, nr 299, s. A 16.

⁴⁶ M. Subotić, *Tusk jak dobrze skrojona opowieść*, „Rzeczpospolita” 2008, nr 83, s. A 6.

- (31) Marek Suski: „Ludwik Dorn jest znany z różnych barwnych stwierdzeń. Wszyscy pamiętamy wykształciuchów, ścierwojadów, a teraz jest susłozacja... To się wszystko wpisuje w tę *nową księgę miłości do bliźniego*, tę *kamasutrę*, którą Ludwik pisze w swoim blogu”⁴⁷.
- (32) Najwyższa pora, by Donald Tusk porzucił *politykę miłości*. Dość *nadstawiania policzków* i pokazywania *dobrej woli*. Z tego nic dobrego nie wyniknie, o czym przekonał się Stefan Niesiołowski, inny obdarzony gołęmbim sercem polityk. Ten, biedaczysko, w nagrodę za *pokorę*, spokój i prawdziwie *chrześcijańską życzliwość wobec bliźnich* raz po raz ciągnany jest po sejmowych komisjach etyki⁴⁸.
- (33) Donald Tusk stanął przed dramatycznym wyborem: albo *miłość*, albo obiecany cud. Albo *cierpliwe znoszenie zniewag*, albo cieplejsza woda w kranach⁴⁹.
- (34) Od Platformy autor [Waldemar Kuczyński] nie oczekuje jednak *miłości* czy *miłosierdzia*. Obowiązkiem Donalda Tuska jest całkowite zniszczenie Prawa i Sprawiedliwości⁵⁰.
- (35) Tusk otoczony przez niewłaściwych ludzi?! To żart czy nieoczekiwana zmiana poglądów *apologety Rzeczypospolitej Miłości* [o Tusku – M. W.]⁵¹.

Przypuszczać by można, że próba konceptualizowania pojęcia „polityka” w odniesieniu do najważniejszej wartości chrześcijańskiej będzie pozytywnie wpływała na wizerunek polityków. Innymi słowy, konceptualizacja powinna korelować z hipotetyczną przestrzenią amalgamatu „polityka miłości”. Jednakże tak nie jest, ponieważ opinia publiczna zauważa, iż deklarowana miłość nie przekłada się na aktywność polityków. Przedstawia to opinia Mirosławy Grabowskiej (zdanie 29), która sugeruje, że politycy mówią o miłości zamiast skupić się na pracy. Co więcej, intertekstualność w zdaniu (30) implikuje postrzeganie polityki rządu w kategoriach biblijnej paroli. Oznacza to rozumienie jej jako przemyślanej opowieści, o czym świadczą porównanie do *dobrze skrojonej mszy*, a nie jako realnego działania. Na tej podstawie wyodrębnić można kolejne metafory strukturalne: POLITYKA MIŁOŚCI TO BIBLIJNA OPOWIEŚĆ oraz POLITYKA MIŁOŚCI TO NABOŻEŃSTWO.

Warto zauważyć, że wszystkie komentarze wykorzystujące metaforykę religijną służą ironizowaniu. Jasno demonstruje to zdanie (32), w którym Stefan Niesiołowski, słynący z obraźliwych komentarzy na temat polityków opozycyjnych, został ironicznie opisany jako człowiek o cechach wyróżniających wzorowego chrześcijanina.

Metaforyka biblijna stała się narzędziem krytyki politycznej wśród polityków partii opozycyjnych. W zdaniu (31) Marek Suski określa politykę miłości mianem *nowej księgi biblijnej*, którą z kolei porównuje do Kamasutry, uwypuklając w domenie „miłości” aspekt cielesny, co deprecjonuje jej wartość. W zdaniu (35) premier określony został mianem „apologety”, przez co

⁴⁷ A. Sopińska, *Ludwik Dorn szkodzi partii swoimi wypowiedziami*, „Rzeczpospolita” 2008, nr 11, s. A 6.

⁴⁸ P. Lisicki, *Albo miłość, albo cud*, „Rzeczpospolita” 2008, nr 28, s. A 12.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ M. Szuldrzyński, *Strachy na Lechy...*

⁵¹ P. Gabryel, *Polish fiction*, „Rzeczpospolita” 2008, nr 75, s. A 2.

rozumie się, iż Donald Tusk to obrońca swojej wizji politycznej. Powodem, dla którego musi jej bronić, jest zapewne brak akceptacji owej idei politycznej wśród opinii publicznej, która zamiast deklarowanych wartości oczekuje reform, na co wskazuje zdanie (33). Z kolei zdanie (34) implikuje, że pojęcie „miłość” nie może funkcjonować w polityce rządu, ponieważ jego prymarnym zadaniem powinno być wyeliminowanie PiS-u ze sceny politycznej.

Mogłoby się wydawać, że wprowadzenie metaforyki religijnej do dyskursu politycznego powinno się było spotkać z akceptacją opinii publicznej i komentatorów politycznych. Jednakże odwoływanie się do pojęcia „miłość” w stosunkowo krótkim czasie stało się narzędziem ironii i wytykania błędów ekipie rządzącej. Ciekawe jest to, iż w zebranych materiale nie znalazły się żadne metafory, które by obrazowały pozytywne aspekty działań PO. Być może związane jest to z wysokimi wymaganiami stawianymi politykom przez społeczeństwo – jeśli chodzi o sferę wartości moralnych i religijnych.

Nie zmienia to jednak faktu, że wyraz *miłość* został włączony do języka politycznego, a jego znaczenie uległo stopniowej przemianie. Początkowo słownikowa i potoczna wartość semantyczna pojęcia została odzwierciedlona w metaforze POLITYKA TO MIŁOŚĆ, z tą różnicą, iż obiektem politycznej miłości stał się polityk, wyborca oraz władza. Co więcej, metafora ta została rozszerzona do postaci POLITYKA TO MIŁOŚĆ CHRZEŚCIJAŃSKA – w celu odwołania się do wartości religijnych Polaków, lub do wręcz odmiennej z aksjologicznego punktu widzenia postaci POLITYKA MIŁOŚCI TO WOJNA. W dyskursach publicznych (najczęściej – dziennikarskich) realizacji językowej zarówno pierwszej, jak i drugiej metafory pojęciowej towarzyszy wartościowanie ironiczne, co jeszcze raz dowodzi, że współczesny język wypowiedzi dziennikarskiej zasadniczo zdystansował się wobec języka polityki.

Summary

Semantic transfusion of the lexeme *miłość* (love) in the light of cognitive linguistics

This article presents the semantic transfusion of the lexeme *miłość* which was incorporated in political language during last Polish parliamentary elections in 2007, and since then the word has performed new functions in the context of wielding power. The analysis of the linguistic material, excerpted from articles published in “Rzeczpospolita”, proved that the word *love* has undergone a gradual semantic evolution. Although the dictionary and colloquial meaning of the lexeme is realized in political comments, the concept LOVE has been additionally enriched with certain elements of the concepts CHRISTIAN LOVE and WAR. Besides, the analysis shows that none of the expressions including the word *love* serves to describe positive aspects of the government’s activity and, moreover, making references to love is a tool for irony. This research is conducted on the basis of cognitive semantics. Such tools as base, profile, conceptual amalgam and metaphor proved indispensable for the analysis and for drawing the conclusions.